Rok 3 Kalisz dnia 29 Sierpnia (10 Września) 1872 r. № 72.

Wschód słońca o godz. 5 m. 26 r.
Zachód „ „ 6 „ 27 w.
Długość dnia „ 13 „ 1.
Ubyło „ „ 3 „ 42.
Wschód „ we dnie.
Zachód księżyca o god. 9 m. 8 w.

KALISZANIN,

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Dziś SS. Mikołaja z Tolent. W.
D. 11 „ Emiljana B. Prota.
„ 12 „ Walerjana i Salezego.

Cena ogłoszeń: za pierwsze 6 wierszy kop 25; za każdy następny wiersz po kop. 3.

Wtorek dnia 10 września 1872 roku.

Kaliszanin wychodzi 2 razy w tydzień, t. j. we Wtorki i Piątki w południe.—**Cena Kaliszanina:** kwartalnie: rs. 1 kop. 20, za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odnoszenie po kop. 5; numer pojedyńczy kop. 6. — **Prenumeratę przyjmują:** w Kaliszu: główny kantor w drukarni wydawcy W. Hindemitha, i miejscowe księgarnie, oraz handel kolonjalny W. Wybrańskiego; w Warszawie: księgarnie Okońskiego i Wendego.—Artykuły nadsyłane zwracanemi nie będą.

Rozporządzenia Rządowe.

— Pomocnik starszy nadzorcy 6-go Okręgu Urzędu Akcyznego, sekretarz gubernjalny Włodzimierz Sewenard 2-gi, zaliczony urzędnikiem nadetatowym w tymże urzędzie akcyznym;— nadetatowy urzędnik w tejże akcyzie, sekretarz koleg. Mikołaj Chłodny, mianowany pomocnikiem starszym nadzorcy 6-go okręgu. (D. G. K.)

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

Inspektor gimnazjum.

Dla większej dogodności pod względem wykładu i dla lepszego nadzoru nad dziećmi, szkoła przygotowawcza, utrzymywana dotychczas przez p. Idzikowskiego, od 1-go września 1872 roku, przenosi się do gmachu gimnazjum mękiego i wstępuje pod bezpośredni zarząd Inspektora Gimnazjum.

Opłata za naukę wynosi rs. 40 rocznie, czyli rs. 4 miesięcznie, i wnosi się półrocznie po rs. 20 z góry; za pierwsze jednak półrocze roku bieżącego, licząc od 1-go września do 1-go stycznia, opłata wynosi tylko rs. 16. Opłata raz wniesiona nie zwraca się pod żadnym warunkiem. Jeżeli liczba uczniów przeniesie 30-tu, to niezamożniejsi z pomiędzy nich, według uznania Rady Pedagogicznej, mogą być uwolnieni od połowy, a wcale niezamożni nawet od całej opłaty z tém jednak zastrzeżeniem, żeby liczba uwolnionych od całej lub od połowy opłaty była odpowiednią ilość uczniów przenoszącej normalną summę 30.

Opłata uiszcza się w kancellaryi gimnazyalnej; pieniądze wniesione zapisują się do księgi sznurowej z odpowiedniemi kwitami. Wnoszący opłatę otrzymuje kwit opatrzony podpisem Inspektora Gimnazjum i urzędową pieczęcią.

Wykład przedmiotów poruczony będzie nauczycielom gimnazyalnym. Oprócz tego ustanawia się dla Szkoły przygotowawczej stały nadzorca, którego obowiązkiem będzie czuwać nad sprawowaniem się uczniów i porządkiem w klassie, z roczną etatową płacą rs. 200. Posadę nadzorcy obejmuje utrzymujący dotychczas szkołę przygotowawczą p. Idzikowski.

Lekcje rozpoczynają się o 8 ⅟₂ i trwają do godziny 1-ej z półgodzinną przerwą.

Łącząc szkołę przygotowawczą z Gimnazyum, Władza szkolna miała na celu nastręczyć rodzicom sposobność gruntownego elementarnego wykształcenia ich dzieci i oraz przygotowania ich do gimnazyum w takim stopniu, aby dalsza nauka szła im z łatwością i wydała w końcu błogie owoce.

W zakres nauk szkoły przygotowawczej wchodzą następujące przedmioty: religja 2 godziny tygodniowo, język ruski i kalligrafja po 6 godzin tygodniowo, język polski i początki arytmetyki po 5 godzin tygodniowo. Przy wykładzie tychże przedmiotów, stosownie do celu dla szkoły przygotowawczej wytkniętego, nauczyciele głównie zwracać będą uwagę na wykształcenie formalne, a więc będą pomału przyzwyczajać dzieci do dokładnego opowiadania treści przeczytanego ustępu, uczyć ich odróżniać części mowy i części zdania, słowem: będą w nich wpajać o ile możności gruntowne początki grammatyki.

Dzieci które skończą szkołę przygotowawczą z promocyą, mogą być przyjęte do Gimnazyum bez egzaminu, jeżeli skończyły wieku lat 10. Długość ich pobytu w szkole przygotowawczej zależeć będzie od ich zdolności umysłowych i od przygotowania, z jakiem do niej wstąpią. Za normę ustanawia się kurs dwuletni; a ponieważ wiek dla przyjęcia do gimnazyum prawem oznaczony, wynosi lat 10, przeto do szkoły przygotowawczej mogą być przyjmowane dzieci dopiero po skończeniu wieku lat 8. *Stefanowicz.*

— W dniu 1/13 b. m. odbywać się będzie ciągnienie pożyczki Rossyjskiej II-ej emissji. Ułatwione kupno tych listów, bo rozłożone na raty miesięczne 5-cio rublowe ma wielu zwolenników zgłaszających się po takowe do kantoru p. Mittwocha. W prawdzie z kursem bardzo wysokim i procentem 5% akcja taka kosztuje bardzo drogo bo przeszło 182 ruble sr. zyskują jednak wiele obie strony przez ułatwienie nabycia tak bankierzy jak i nabywcy: ci ostatni łatwiej mogą wypłacić zaoszczędzone 5 rs. miesięcznie a przez to stają się właścicielami akcji i mają perspektywę wygrania summ i to znakomitych, jak tego przed kilku laty był już przykład w Kaliszu. Należy jednak niedopuścić upływu terminu do wypłaty rat (najwyżej dni 20), bo twardy stoi w deklaracji warunek przepadku wszelkich rat już wypłaconych i sprzedania przez bankiera akcji na ryzyko nabywcy. Pożytecznie jest również ubezpieczać takie akcje na wypadek losowania (za każdą po kop. 30), bo w takim razie otrzymuje się kurs wyższy. I tego rodzaju ubezpieczenie ułatwia dziś księgarnia p. Mittwocha, dawniej było to utrudzającem, wymagało bowiem znoszeń się z którym bankierem warszawskim.

— Przed kilku dniami dopytywał się jakiś obcy komisant o chmiel i sierść. Gdzie tam, szukaj tego ze świecą!: chmielu nikt nie sadzi a sierść i szczecina wyrzucają się w błoto. Podobnie jest z winogronami: codzień przychodzą do nas ich transporta z zagranicy, a więc za wszystko co mamy u siebie pieniądze idą tylko za granicę i za granicę. Oddając sobie sprawiedliwość musimy przyznać, iż przez niedbalstwo robimy postępy—racze. A jednak od 400 lat noszą swoją nazwę „Winiary" pod Kaliszem i „Chmielnik" przy Kaliszu: bo były wielkie winnice i rozległe chmiel-

WARUNKI SZCZĘŚCIA

przez

Teodora E...

—

Zapatrującym się na życie z poważnej jego strony, zaraz nasuwa się na myśl znane przysłowie łacińskie: *Mens sana in corpore sano* (w zdrowem ciele zdrowa dusza), nie każdy jednak ma pojęcie o warunkach składających się na to podwójne zdrowie, zasadzające się przedewszystkiem na spokoju duszy, tej podstawie długiego i szczęśliwego żywota.

Dla tego też ludzie poświęcając większą troskliwość wymaganiom ciała niż duszy, dziwią się jeżeli w człowieku kwitnąco-zdrowym przebywa dusza chora, zdradzająca się na zewnątrz pewnem zafrasowaniem, niechęcią, namiętnością, drażliwością, melancholją, hypochondrją, nawet obłędem lub pomięszaniem zmysłów.

Pomijam tu przedewszystkiem błędne pojmowanie frazesu: „Dusza przemieszkuje w ciele," jak gdyby ona czasowo przebywając w ciele, zależną była od dobrze lub źle urządzonego organizmu, i na podobieństwo lokatora podlegała wpływom więcej lub mniej dogodnego mieszkania; z którego po śmierci człowieka wyprowadzić się musi: nie dotykam także *pośmiertnego stosunku duszy do ciała*, pozostawiając tę sporną kwestję *stróżom religji i filozofji*, i zwolennikom materjalizmu do rozstrzygnięcia: tyle jednak pewnem jest z zasad fizjologji, że dopóki ciało z duszą przedstawia oczom naszym zjawisko żyjącej istoty, dopóty oba te pierwiastki: ciało i dusza pozostają w nierozerwanym związku, tworząc całość niepodzielną, rozwijającą się jednocześnie przy zdrowiu, cierpiącą również jednocześnie w stanie choroby, czy to ciała czy duszy; całość, która żyje, działa i czuje.

Nastręcza się zatem pytanie, czy prawdziwem jest przysłowie powyżej cytowane, że jeżeli ciało zdrowe to i dusza będzie zdrową?... Zapewne! ale dodać należy, że dusza dotknięta chorobą spowodować może chorobę ciała, czyli przeszkoda naruszająca harmonję duchową, wywoła chorobę organizmu, tak dalece, że *urojone* nawet *cierpienia stać się mogą rzeczywistemi.*

Naruszenie zdrowia może więc być wywołane cierpieniem ciała lub duszy, a przeto z jednaką starannością pielęgnować należy ciało i duszę, aby one odpowiednio swej naturze jednocześnie rozwijać się mogły, wzajemnie się wspierając. W zaniedbaniu ciała często wypiastujemy duszę skalaną niezalechetnemi popędami i uczuciami, myśląc zaś wyłącznie o ciele, stajemy się lalkami, manekinami bez duszy: zabiegi znów około duszy z zupełnem zaniedbaniem pieczy nad porządkiem i czystością ciała, wytwarza obrzydliwy cynizm, lub fanatyczny obłęd religijny.

Przy całej ważności czuwania nad duszą naszą, w obec braku wiedzy, co mianowicie zapewnia nam *szczęście całego życia*, nie od rzeczy będzie przytoczyć kila ustępów z poradnika D-ra Klenke, noszącego tytuł: „Hauslexicon von Dr. Klenke," w którym mówi:

„Dusza ludzka składa się z dwóch organów duchowych *rozumu* i *wolnej woli*, na których normalny rozwój w harmonijnej zgodzie z wymaganiami ciała, powinniśmy szczególne zwrócić baczenie. W tych dwóch organach moderują się i przerabiają wszystkie nasze wyobrażenia, myśli, obrazy fantazyji, popędy i uczucia. *Cała sztuka życia na tem polega, abyśmy dobrowolnie potrafili wyrzec się żądań, będących w niezgodzie z prawdą, z rzeczywistością z dobrem i pięknem*; aby oprzeć się na tym środku ciężkości życia i uzyskać błogi spokój duszy w obcowaniu z samym sobą i światem zewnętrznym, należy wiedzieć w jaki sposób pielęgnować duszę, ku czemu służy następująca recepta:

§ 1). Zachowaj uczucie religji i miej tolerancję dla każdego wyznania, bo jakiekolwiekby to ostatnie było, zawsze jego przedmiotem jest Bóg, a czy zapatrywać się nań będziesz ze ślepą wiarą czy też filozoficznie, zawsze Bóg pozostanie uosobieniem wszystkiego co najdoskonalsze, najlepsze, najświętsze, najskuteczniejsze. Przyjmij Boga jako Wszechmocnego, Wszechobecnego, wyrób sobie wewnętrzne przekonanie o naszej zależności od tej Najwyższej Istoty, a przy twej samowiedzy nigdy nie staniesz w sprzeczności z wymaganiami dobra, które jako strumień z góry pędzący, pochłania naszą wolę i staje się popędem do uczynków dobrych i szlachetnych. W duszy naszej odezwie się wiośniane uczucie spokoju niezakłóconego przez żadnych nieprzyjaciół przez żadną demoniczną władzę.

Nie zaznamy egoizmu, pożerających namiętności, zmysłowych szałów, skąpstwa i t. p.

§ 2). Pokładaj niezachwianą ufność w Opatrz-

niki; płynęły też pieniądze w kaletę a nie szły, przynajmniej za artykuły jakie można mieć u siebie do kieszeni obcych, szydzących z naszego lenistwa, a szydzących—zasłużenie.

— Przedstawienie teatralne przez amatorów dane na cel ukończenia ołtarza N. M. B. Szkaplerznej przyniosło dochodu brutto rs. 99 kop. 41; zaś wydatki za: wynajęcie sali rs. 14, muzykę rs. 9, fryzjer rs. 8, lampy na próbach rs. 4, przytem afisze, bileta, krawiec, służba teatralna, rekwizyta, rozlepianie i roznoszenie afiszów, maszynista i żołnierze użyci do wystąpienia rs. 19 kop. 84, razem rs. 54 k. 84; azatem pozostało czystego dochodu rs. 44 k. 57.

— Dla zasłonięcia od nieszczęścia licznie zbierającej się publiczności na przedstawienia opery włoskiej, za każdym razem będzie w teatrze obecnych kilku członków straży ogniowej z potrzebnemi narzędziami.

— Przez kilka dni ubiegłych mieliśmy upały, jakich nie było w ciągu całego lata; zdaje się jednak, że to jeszcze nie „babskie lato," na które byłoby zawcześnie.

— Przed cukiernią p: Gesnera w parku, grywają arfiarki, z których jedna śpiewa rozmaite mazurki, krakowiaki i wyjątki z oper, jakoto: Halki, Jawnuty i t. p.

— Wiele drzew kasztanowych w parku puściło pączki, jak na wiosnę.

— Są osoby, które w teatrze podczas antraktów, na korytarzach po za łożami palą papierosy. Jest to nieostrożność, która mogłaby się stać przyczyną smutnego wypadku. Osobom przeto tym radzimy schodzić na papierosy do bufetu, inaczej bowiem narażą się niewątpliwie na przestrogę ze strony policji.

Nie można także nazwać przyzwoitem, strzelanie w czasie sztuki z trzaskających cukierków. Zabawka podobna tylko małym dzieciom ujśćby mogła.

— Szczytem muzyki, ostatnim wyrazem który dźwięki i melodje wypowiedzieć mogą, jest opera. Słowo ubrane w formę dramatu lub komedji, a zpotęgowane dźwiękiem muzyki, zająć i uchwycić musi umysł, dla którego piękno w jakimbądź kształcie nie jest rzeczą obojętną. Prawdziwi melomani jednak inaczej pojmują operę, muzykę na pierwszym stawiając planie, a słowu podrzędne dając miejsce. Opera w obcym śpiewana języku, dla wszystkich tego ostatniego nabiera znaczenia.

Tłumaczami mistrza melodji i słów są śpiewacy, a im umiejętniejsze są organa co jego myśli wypowiadają, tem więcej takowe potężnieją i czarują słuchacza.

W niedzielę towarzystwo śpiewaków włoskich pod dyrekcją p. Caroselli, powitało Kalisz operą Verdiego Violetta (Traviatta), i z góry przyznać im to musimy, że z zadania swego wywiązało się dobrze.

Nie znamy jeszcze wszystkich sił towarzystwa p. C., i z jednego przedstawienia nie śmiemy wypowiedzieć stanowczego zdania, poznaliśmy jednak panią Caroselli (prima-donna sopran), której śpiew pełen metody i uczucia, celuje przedewszystkiem w tonach średnich i niskich, i w miejscach większej potrzebujących ekspresji. Dalej przedstawił się nam p. Caroselli (tenore assoluto), choć nie zbyt silnym, ale za to nader miłym i sympatycznym obdarzony głosem, a wreszcie p. Crotti (baryton), którego śpiew i głos prawdziwie niepospolitym czynią śpiewakiem.

Pomniejsze partje przez pp. Magazari, Guzetti i Berardi również starannie zostały odśpiewane, a i orkiestra p. Lewandowicza, towarzysząca operze, dość zręcznie wyszła ze swego zadania.

Jednem słowem, Violetta przedstawioną była ze starannością i wykończeniem za które publiczność rzęsiste sypała oklaski.

W czasie pobytu towarzystwa p. Caroselli dane będą następujące opery: Ernani (dziś), Rigoletto, Lucia, Lukrecia Borgia, Napój miłosny, Cyrulik Sewilski, Maria di Rohan, Bal maskowy, Foscari, Poliekt, Faworyta, Faust, Marta i Lunatyczka.

W obec przeto takiego repertoaru i z uwagi na artystów wchodzących w skład towarzystwa p. C. możemy wróżyć temuż zasłużone powodzenie w Kaliszu.

— W sobotę wieczorem miasto zaalarmowane zostało przez sygnały pożaru. Straż ogniowa wyruszyła na ratunek, skończyło się jednak, jak to mówią, na strachu; pożaru bowiem nie było a tylko we wsi Mały Dóbrzec, w jednym z domów zapaliły się sadze, które bezzwłocznie ugaszono.

— Jednym z licznych grzechów teraźniejszego ubrania kobiet są woalki. Często można widzieć damę, której twarz pokrywa nieprzejrzysta zasłona, chroniąc jej rysy od wzroku przechodnia. Spotyka ją ktoś znajomy, nie posiadając jednak sokolego czy nawet argusowego wzroku, poznać jej nie może i oddać ukłonu. Ztąd pretensje i zarzut niegrzeczności, złego wychowania i t. p. Kto jednak winien?

Ale, a propos! Czy wiecie piękne panie, że zasłanianie twarzy jest zwyczajem tureckim? Czyżbyście przeto pragnęły wprowadzenia i innych zwyczajów wschodu? Wiedzcież przedewszystkiem, że musiałybyście się stać niewolnicami tych, którzy są dzisiaj niewolnikami waszymi.

— W dniu 5 b. m.. w kościele ewangelickim pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Ludwikiem Wuestechube introligatorem tutejszym, i panną Emilją Treichelt przy rodzicach.

— Dnia 7 b. m., w kościele Śgo Józefa, pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Ludwlkiem Skibniewskim, wdowcem, dzierżawcą folwarku Rypinek, z panną Walerją Strzeszewską.

— Dnia 16 z. m., Franciszek **Szczudłowski,** obrońca przy Sądzie Pokoju w Kaliszu, przebywając na kuracji w Busku, zakończył życie.

Różne wiadomości.

— Rossja wywożąc zboże w postaci ziarna a nie mąki, traci rocznie do 50 miljonów rubli, młynów zaś posiada bardzo niewiele. W obec tego utworzyło się w Moskwie towarzystwo akcyjne, którego celem będzie budowa olbrzymich młynów, celem sprowadzenia tego pożądanego rezultatu, iżby wywóz mąki przybrać mógł większe niż dotąd rozmiary. *(K. R.)*

— W Krakowie od 1 października będzie wychodzić Tygodnik mód, wydawany przez p. Juljusza Wilda. Redakcję obejmuje p. Sabowski.

— Wiemy z historji, że rzymska potęga nigdzie trwalej i tak głęboko nie uwydatniła się, jak w Gallji dzisiejszej Francji, która jak wiadomo przez Juljusza Cezara po raz pierwszy zupełnie podbitą została. Lecz panowanie Rzymian nie było tyle dyktaturą wojenną, która tylko gorycz i nienawiść w zwyciężonych wywołuje, ale raczej zlaniem się w jedno zwycięzców z pierwiastkowymi mieszkańcami, zjednoczeniem się wzajemnem w obyczajach, zwyczajach krajowych i prawach. Ztąd też pochodziło, że cywilizacja Rzymian nigdzie głębiej nie zakorzeniła się, jak w Gallji, a im więcej miast oni tam zakładali, tem wyżej wznosiła się sztuka, której się od Greków nauczyli. I tak: Wenera w Arles, Jowisz w Aix i wiele innych w miastach gallickich wykutych posągów, mogły z najsłynniejszemi statuami Rzymu i Aten współzawodniczyć, a liczne łuki tryumfalne, świątynie, teatry, wodociągi i t. p., nie ustępowały w niczem tym, jakie wznoszono w Italji. O czem i dzisiaj przekonać się można, gdyż nie jeden z tych pomników sztuki jeszcze istnieje, i w widzu podziwienie wzbudza.

Przedewszystkiem pierwsze w tej mierze miejsce powinnaby zająć teraz jeszcze dość dobrze utrzymana arena w Nimes, amfiteatr, jakich sam Rzym nie wiele większych i piękniejszych wykazać może. Tworzy ona owal z czterma bramami wysokości 66, szerokości 317 a długości 415 stóp. Wnętrze jej składało się ze 120 w podwójnych rzędach po nad sobą wiązanych arkad, w których najpierwsze miejsca dla magistratu, urzędników państwa, wyższej rangi wojskowych i patrycjuszów

---

ności; jakkolwiek ją sobie wyobrazisz *religijnie czy filozoficznie*, przyjmij ją jako rządzącą światem, podtrzymującą *dobro*, które jest czemś trwałem, doskonałem, niewzruszonem, w odróżnieniu od *zła*, które samo w sobie mieści zarody zniszczenia i wadliwości; wspieraj się na *zaufaniu we własne swe siły* i wolną szlachetną wolę, a zaufanie to w smutku czy radości stanie ci za pociechę.

§ 3). Nie wyrzekaj się dozwolonych ci przez naturę przyjemności w granicach określonych prawem i przyzwoitością. Bądź w przyjaźni z przyrodą i ludzkiem towarzystwem i z wdzięcznem sercem odbieraj dary przez Opatrzność zesłane, w tem przekonaniu, że Bóg nie na to świat stworzył aby był siedliskiem ciągłych cierpień i męczarni. Wiedz o tem że, napotykane w świecie zło dostało się doń przez ludzi złych—nie pomnażaj zatem złego, nie utrudniaj sobie i innym życia, okazywaniem zazdrości, niechęci, lub prześladem; obmową i t. d.

§ 4). Pracuj i bądź zadowolony z pracy choć by ci wielkich korzyści nie przedstawiała, jeżeli tylko jesteś przekonany, że praca przedsiewzięta była w użytecznym celu. W próżniactwie i lekkiem zajęciu, uwarunkowanem przez kaprys dla zabicia czasu, spoczywają zarodki wszelkiej choroby umysłowej.

§ 5). Pobudką wszystkich twoich czynności powinna być *rzetelność* wsparta rozsądkiem i siłą charakteru, nawet gdyby ona była w sprzeczności z ludźmi, nie należy wypierać się jej, gdyż chociażbyś miał zjednać sobie niechętnych z kategorji złych, zdobędziesz za to sobie serca ludzi prawych, szlachetnych. Aby zaś działać uczciwie nie dość mieć szczerą wolę ku temu, ale należy bez przerwy rozszerzać zakres wiedzy w tych prawdach i pewnikach życiowych, o których przekonani jesteśmy zarówno jak o własnem istnieniu. Cokolwiek będzie w zgodzie z tak wyrobionym sądem o prawdzie, wspartym na powadze nauki, uważać możesz za prawdziwe i dobre, a pamiętając że prawda nie staje nigdy w sprzeczności sama z sobą, wyrobisz sobie w działaniach swoich pewną stanowczość i siłę charakteru.

Przy wyborze działalności wystrzegać się należy pojęć negatywnych, nie jasnych wziętych w spadku po kimkolwiek, bez głębszego zbadania takowych, nie należy nigdy wnioskować z *niepewnych danych o szukanych niewiadomych.*

§ 6). Uczyń dla drugiego czego spodziewać się masz prawo, że ci inni uczynią. Kto trzyma się tej maksymy, przy całej surowości zasad będzie zawsze sprawiedliwym sędzią względem siebie i ludzi.

W prawdzie i słuszności nie ma wyjątków i we wszystkich wypadkach w których rozum lub zdrowy rozsądek napotykają trudności, nie należy gubić się w długich, wiodących często na manowce refleksjach, ale silną wolą chwycić należy dobro wskazane okolicznościami. Najczęściej robimy wtedy dobry wybór, a wrazie pomyłki nie mamy sobie nic do wyrzucenia coby duszę naszą zaniepokoić mogło, bo chcieliśmy i dążyliśmy do *prawdy dobra.*

Gdy człowiek pozbawiony dojrzalszej rady, opuszczony przez wszystkich zwątpi o sobie nie wiedząc co począć, niechaj się odda potędze dobra, zbawiennie oddziała ono na myśli i uczucia człowieka.

§ 7). Nie należy nigdy zmieniać swojej woli, jeżeli ta skierowana do celu w zasadzie dobrego, prawego. Żadna doczesna potęga nie jest możliwszą od wolnej woli człowieka; kajdany despotyzmu i słabości ciała nie obewładnia jej, nie usuną tej niejako Wszechmocy Boskiej złożonej w człowieku. Nikt nie żałował jeszcze siły woli objawionej w zamiarze zyskania dobra i prawdy, a każdy naraża swój spokój duszy i szczęście życia, kto dla błahej przyjemności lub interessu wyrzeka się swej woli."

§ 8). Należy zawsze troszczyć się więcej o swoje obowiązki niż o swoją przyszłość, która ukształtuje się najlepiej dla tych, którzy sumiennie spełniają swoje obowiązki.

Wolni od drobiazgowej obawy o przeszłość w poczuciu spełniania zacnych celów, oczekiwać powinniśmy, że wszystko ulegnie zmianie ku lepszemu.

Nie róbmy projektów nad zmianą naszego losu, ale wszystkie nasze siły połączywszy, skierujemy je ku rzeczywistości i położeniu w jakiem się znajdujemy, nie zaniedbujmy jednak ciągłego przyswajania sobie takich myśli, usposobień duszy, które by nam nie zakłócały harmonji życia, uzbrajały i wzmocniały przeciw wypadkom losu.

§ 9). „Bądź wyrozumiałym i nie ograniczaj woli bliźniego w dziedzinie jego myślenia i wiary, ani środkami fizycznemi ani politycznemi lub socjalnemi: staraj się go przekonać, a nie zmuszaj go, zwłaszcza gdy jest twym podwładnym, aby do twej nastroił własne myśli lub wiarę. Na wzajem będąc zaczepionym przez przeciwnika myśli, broń swoich prawd rozumnem dowodzeniem i stawianiem coraz nowych a uzasadnionych wniosków; w sporze nie dotykaj osoby ale przedmiotu o którego prawdziwości chcesz kogo przekonać.

§ 10). W obcowaniu z ludźmi nie zapominajmy o roztropności, nie poddawajmy się pokussom świata, wzmocnieni uczuciem obowiązku poprze-

przeznaczone były; ale także najniższa klasa ludu a nawet i niewolnicy mieli przystęp do galerji. Mogła ona 24,000 widzów pomieścić!

Gdzież podobny teatr w dzisiejszych czasach widzimy? A przecież nie należał „Nemausus"— tak się to miasto za Rzymian nazywało — do największych miast Gallji, bo np. Marsylja i Lugdun (Lyon), o wiele je przewyższały.

— Cholera w Indjach wschodnich od strony Kaszmiru, sroży się coraz silniej. Śmiertelność ma być nadzwyczaj wielką. (*K. W.*)

— W tych czasach został doręczony cesarzowi Napoleonowi III pozew w imieniu drukarza Plon o 332,299 fr., przynależne mu za druk dzieła p. t. „Historja Juljusza Cezara." Sprawa sądzona będzie w Paryżu. (*K. C.*)

— *Gaz. Kiel.* pisze: „Nadzwyczaj często między włościanami i klassą służących widzieć się dają niestosowne małżeństwa pod względem wieku. Niezdarza się prawie nigdy aby człowiek stary żenił się z młodą dziewką, ale za to młodzi ludzie najczęściej biorą za żony stare kobiety, poczem wkrótce je porzucają, a ztąd moralność obustronnie bardzo szwankuje. Nawet między włościanami jest na to utarte już wyrażenie: „*żeni się z gruntem*," to ma znaczyć, że baba po dwóch albo trzech mężach wdowa, mając parę morgów czasem całego dziedzictwa, bierze za męża chłopaka, któryby mógł być śmiało jej synem. Dawniej żona i dzieci zasłaniać mogły od służby wojskowej, żeniono się więc byle co prędzej mieć żonę, ale dziś wzgląd ten nie ma prawie żadnego znaczenia, a chociaż tu prawo nie kładzie żadnych ograniczeń, z uwagi jednak na moralność ogolną i aby ludzkość rozradzać się mogła w silniejszą generację, należałoby koniecznie wpływać na lud, pod względem zawierania odpowiednio związków małżeńskich.— Największe w tej mierze usługi oddawać mogą i powinni Szanowni Księża Proboszcze. Przedstawienie obowiązków stanu małżeńskiego, a co więcej obowiązków rodzinnych, wychowania dzieci, i t. p. jednem słowem wszelka możliwa perswazya w takich razach—a gdzie by to nic nie pomagało, odwlekanie zapowiedzi i wreszcie ślubu, niezawodnie wpłynęłyby na rozchwianie nie jednego takiego małżeństwa, a ztąd wielka zasługa przed Bogiem i ludźmi. Jak lud prosty traktuje małżeństwo najlepiej objaśni opisanie opowiadanych nam przez jednego z urzędników stanu cywilnego następujących autentycznych rozmów:

„Bój się Boga kobieto, mówi ksiądz do starej baby kandydatki do stanu małżeńskiego w obec jej narzeczonego młodego chłopaka, co tobie przyszło do głowy brać za męża takiego młokosa, ani to on cię uszanuje, ani kochać nie może, boś stara i lepiejby ci o Bogu pomyślić jak o mężu, bo bliższa ci śmierć jak wesele."

Na taką energiczną przemowę baba odpowiada z całą naiwnością:

„Prosę jegomości, pochowałam juze dwoch, to moze mi Bóg pozwoli jesce i onego pochować."

A chłopak i tem się nie odstraszył i ożenił się z babą.

„Mój jegomościuniu, prosił księdza stary już pastucha wiejski, biedak nic nie mający, który przyszedł ze starą i również biedną babą, jako narzeczeni, — zeby to ślub i zapowiedzi nie kosztowały nic, bośwa oboje biedni."

„To i na cóż wam się żenić, perswaduje ksiądz, kiedy oboje nic nie macie, łatwiej jednemu się wyżywić jak dwojgu jeszcze jak wam Bog da dzieci, to będzie jeszcze gorzej."

„O! mój dobrodzieju, tłomaczy się pastucha, zima nadchodzi to jabym uświrk (ma znaczyć umarzł), a ona ma dobrą pierzynę, to choć o zimę nie będę stał."

I dla pierzyny ożenił się.

Czyż takie wypadki nie potrzebują kontroli, opieki i zaradzenia?

— Szczęśliwie wygrany proces. — W Galicji, w pewnej wsi w pow. Złoczowskim, jeden z włościan przekonał się o niewierze swojej żony i doniósł o tym fakcie wójtowi. Wójt po walnej naradzie, wydał następujący wyrok: oskarżonej niewieście wyliczyć 10 plag i zkazać na zafundowanie 2 garncy wódki; parobka wspólnika zbrodni nie sądzono, bo drapnął za góry i lasy; skarżącego zaś męża skazano na 6 kijów za to, że nie pilnował żony. Wódkę wypito, żonę i męża obito. Na ostatek gdy arendarz żądał zapłaty za wódkę, a oskarżona miała na sobie tylko spódnicę i kożuszek, kazano mężowi płacić „sztrof," zdjęto z niego kożuszek i oddano żydkowi. (*G. W.*)

HISTORYCZNY OPIS
niektórych miast gubernji Kaliskiej
i sąsiednich.

—

(*Ciąg siódmy*).

Słupca, w powiecie słupeckim starodawna własność biskupów poznańskich, nad Wartą. Spalili o miasto zupełnie krzyżacy r. 1331 ale je odbudowano w r. 1374 i wielkim murem opasano. Tu w jesieni 1707 r. przybył Karol XII król szwedzki wracając z Saksonji, a z obozem prowadzono ciężko okutego Patkula. Jest jeszcze w Słupcy zachowana część domu z modrzewia, gdzie nocował Karol trzymając w ręku łańcuch przez ścianę przeciągniony, za którą znajdował się Patkul za szyję okuty. Miasto to dostało przywilej zabraniający żydom zamieszkiwania. Jest kościół farny a przy nim kollegjata.

Ląd, Lenda, nad Wartą opactwo Cystersów i *Lądek* miasto o ćwierć mili od klasztoru położone, o 3 mile od Konina odległe. Mieczysław stary książę Wielkopolski, na pamiątkę odniesionego zwycięztwa nad bratem Władysławem książęciem krakowskim, który mu chciał wydrzeć jego dzielnicę, fundował w r. 1145 opactwo Cystersów w Lądzie, bogato je uposażył, przeznaczając ten klasztor dla samych tylko Niemców z kolonji, przez wdzięczność za dobre u nich przyjęcie podczas swego pobytu za granicą. Kmiecie do klasztoru należący, na mocy tegoż samego przywileju uwolnieni zostali od licznych ówczesnych powinności i ciężarów. W XIII wieku Kazimierz książę Kujawski, klasztor Lędzki zajął i obok niego zamek zbudował, ale zaraz w r. 1247 odzyskał miejsce to Bolesław pobożny książę Kalisk, zniszczywszy warownie zamkowe, opanował jednak powtórnie Kazimierz Lendą, i umocniwszy klasztor, wtenczas już dał Opatowi wolność założenia pod klasztorem miasta i zabudowania go na prawie niemieckiem. Odtąd powstało o ćwierć mili od Lądu miasto Lądek. I jedno i drugie dziesięć lat tylko zostawało w mocy książąt Kujawskich, poczem wróciło pod panowanie linji Wielkopolskiej. Zamek Lendzki chociaż opuszczony miał swego kasztelana mniejszego, który zasiadał w Senacie. Mieszkańcy trudnią się rolnictwem. Miasto to ma kilka jarmarków.

Konin, nad wartą rzeką o 7 mil od Kalisza; miasto powiatowe; jedno z bardzo starożytnych miast w Królestwie. Za panowania Bolesława Krzywoustego Kalisz i Kruświca należały do wielkorządztwa Piotra Duńczyka, w ówczesnej historji naszej głośnego a) w Koninie więc jako na połowie drogi, wznies.ony został przez Piotra słup kamienny, jako znak topograficzny ku wygodzie podróżnych. Słup ten uroczyście d. 26 kwietnia 1828 r. przeniesiony z części miasta żydowskiej, to jest ze starego miasta gdzie był zamek, na cmentarz farny kościoła, Ma taki napis do dziś dnia czytelnicy:

U góry:

Anno ab Incarnat. Dui Nr. M. C. L. prima (1151).

Niżej:

✝ In Calis hic medium de Crusvici fore punctum indicat ista viae formula et iustitiae.

✝ Quam fieri jussit Petrus Comes hic Palatimus hoc omni sollertia dimidiavit iter.

✝ Eins ut esse memer diguctr omnisque viator cum prece propicium solicitando Deum.

Prócz tego oznaczono drogę tą krzyżami wysokiemi z granitu, z których jeden dotąd stoi od

a) Jak świadczy Długosz.

stajmy na owocach zacnych usiłowań; nie utrudniajmy sobie stosunków z ludźmi zbytnią niewiarą, powątpiewaniem o ich cnocie i rzetelności, lecz zbliżajmy się do nich z dobrą wiarą i życzliwością, nie wyrzekając się wszakże *rozumnej ostrożności* która krokami naszemi rządzić powinna."

§ 11). „Powinniśmy wyrobić w sobie i zachować na zawsze równowagę fantazji i rozumu. Regułę tę często zaniedbujemy, choć dobro i zdrowie duszy naszej ma na celu."

Kto jedynie działa i rządzi się rozumem, nie dając pokarmu uczuciu i dziedzinie fantazji, ten pozostanie w wiecznem sobkostwie zimnym egoistą, kto znów wpada w drugą ostateczność i puszczając wodze fantazji, nie uprawia rozumu, staje się marzycielem, utraca realny punkt oparcia we wyrobieniu sobie zdrowych zasad, traci na stanowczości, oswobadza luźne skłonności i groźną nieraz namiętność.

Ale troskliwa o nasze dobro Opatrzność pracuje nad wytworzeniem tej koniecznej harmonji duszy, zesławszy nam *sztuki piękne*. One to wpływając na naszą fantazję wynagradzają umysłowi szkodę, jaką ponosi w dziedzinie uczucia: w czasie zaś przeważnej pracy rozumu, one wyrównywają powstającą dysharmonję, one wpływają na kojarzenie świata myśli z światem zewnętrznym i wprowadzenie w życie piękna z użytecznością.

Dla tego też dbający o dobro i zdrowie swej duszy obok pracy rozumu winien sprzyjać wpływowi sztuk pięknych czy to plastyki malarstwa, czy muzyki, czy poezyi, i nie pożałuje tego napawając się zdrową z dziedziny piękna atmosferą.

§ 12). „*Jeżeli objawi się jaka namiętność ta nie powinna rozwijać się jednostronnie* — ale należy ją utrzymać w ruchu pośrednim *między żądaniem a zaspokojonem pragnieniem.*."

Należy zająć się wychowaniem swego temperamentu, który nigdy nie powinien przekraczać form nakazanych moralnością, obowiązkami i celami życia.

§ 13). „Przyzwyczajajmy się do uważania wszelkich klęsk i wypadków losowych za zrządzenie Opatrzności, która te wypadki wprowadza w widokach wyższej niedostępnej nam moralności. Znośmy nieszczęścia z godnością, z wiarą w lepszą przyszłość, w trwały porządek świata, w szczęściu zaś nie przekraczajmy granic umiarkowania."

Z łatwością przyjdzie nam zastosować się do tych wymagań, jeżeli uwierzymy, że człowiek jest istotą niezależno-zależną, jak powiada Dr. Strouve u jednej ze swoich rozpraw; że jest jakaś zależność ludzi od praw niezbadanych czy też od istoty wyższej, boskiej, ale uwierzymy jedynie wtedy jeżeli nie utraciliśmy jeszcze godności własnej i przynależnego jej szacunku który nas w obec świata nawet z największego upokorzenia podnosi.

§ 14). „Żyjmy z tem przekonaniem jakoby dzień każdy był dniem ostatnim w życiu z którego trzeba zdać sprawę przed Bogiem."

Pracujmy dla teraźniejszości, budujmy i wspierajmy się na zadawalniającej przeszłości, nie zakłócajmy porządku, obawą o przyszłość. Udawajmy się na spoczynek z przekonaniem żeśmy dzień korzystnie spędzili.

„Zachowajmy we wszystkich wypadkach losu, silną wiarę w dobroć w ludzkość; nie uważajmy ludzi za gorszych jakimi są w rzeczywistości, złe dobrem wynagradzajmy."

Starajmy się dojść do wyżyn humanitarnych z których zapatruje się człowiek na świat i ludzi z niezachwianą życzliwością, usuńmy z głębi duszy nienawiść i zemstę o rzeczach i stosunkach ze światem; wyróbmy sobie jasne pojęcia, któreby nas ubezpieczyły od nieświadomości, gniewu, przesądów; starajmy się wyrobić przekonania o wiecznem istnieniu pozagrobowem, szukajmy przyjemności tego świata w szlachetnych rozkoszach rodzinnego życia, przyjaźni, miłości, i w obcowaniu z przyrodą, ale zdobądźmy sobie pracą prawo do używania tych przyjemności.

Nareszcie pracujemy nad wyrobieniem sobie czy w nauce czy w obranem powołaniu tej duchowej i umysłowej wyższości, która pozwala człowiekowi głową i sercem sięgać w światy idealne bez zatraty trwałego gruntu realnego życia.

Oto są wypróbowane nie zawodzące środki dla osiągnięcia zdrowia duszy, tej wewnętrznej równowagi myśli i uczucia, z której *najwyższe szczęście życia* wypływa, bo spokój duszy niezachwiany oraz zadowolenie z siebie i całego świata.

Ten spokój jest sumarycznym rezultatem harmonji *prawdy*, *moralności*, miłości bliźniego, zadowolonego sumienia i przy takim spokoju nie będzie chorobliwych uczuć i myśli wpływających na organizm; i odwrotnie żadne cierpienie fizyczne nie rozstroi, nie wyprowadzi duszy z jej równowagi."—Ale jedyną racjonalną podstawą zdrowia duszy była i będzie *prawdziwość charakteru*, która nie pozwala człowiekowi przyodziać się w pożyczane szaty i uchodzić za coś lepszego niż jest w rzeczywistości.

XII wieku pod wsią Lichin należącą do dóbr Gosławickich hr. Kwileckiego. Krzyżacy roku 1331 spalili to miasto. Za panowania Kazimierza Wielkiego, poczyna się dopiero wzrost i znaczenie Konina. Monarcha ten gospodarny i światły upatrzył w tem miasteczku dogodne do handlu i obrony położenie, otoczył je więc murem i wałami, wystawił w niem zamek, nadał mu prawo magdeburskie, uczynił je miastem powiatowem i grodowem, i rzemieślników do niego z Niemiec ściągnął. (D. c. n.)

Przegląd polityczny.

Na powitanie dostojnych gości przybywających do Berlina, najpierwszy z dzienników półurzędowych pruskich „Provinzial Correspondenz," ogłasza nazajutrz po przyjeździe p. Bismarck do tego miasta ważny artykuł, którego znaczące zakończenie tu przytaczamy:

„Wizyta obu cesarskich gości na dworze cesarsko-niemieckim, pisze „Pr. Corresp." ma niezaprzeczenie nietylko znaczenie wymiany dowodów przyjaźni między osobami trzech władzcow, ale nadto stanowi rękojmię dobrego porozumienia między Niemcami, Austrją i Rossją. Tu jednak spoczywa ważny niewątpliwe świadectwo iż wielkie mocarstwa sąsiednie na wschodzie bez wstecznej myśli pogodziły się z nowym porządkiem rzeczy, jaki wyrosł z pola bitwy pod Sedanem i z innych zwycięztw niemieckiego oręża, i że z zaufaniem patrzą na nowo ukształtowane Niemcy. Dla tego lud niemiecki, z podwójnie radosnem uczuciem powita przyjazd dostojnych gości, i wszędy zapewni im najserdeczniejsze i pełne czci przyjęcie. Europa także powinna z zaufaniem i zadowoleniem patrzeć na spotkanie trzech Cesarzów. Wprawdzie zjazd monarchów łączy się z uroczystościami wojskowemi; ale wyłącznie zamiary pokojowe go natchnęły. Tak jest; a nawet sam fakt że władzcy Austrji i Rossji w przyjacielskiem uczestnictwie obecni są na musztrach wojsk niemieckich, wskazuje że w potędze militarnej Niemiec uznają rękojmie dla pokoju Europy. W istocie zgoda między Niemcami, Austrją i Rossją, nie ma służyć dla innego celu jak dla zabezpieczenia pokojowego i urządzonego stanu rzeczy w Europie z należytem zrozumieniem uznała."

Artykuł ten daje dość wyraźnie poznać, iż w myśli rządu prusko-niemieckiego zjazd cesarzów znaczy zatwierdzenie czynów spełnionych w Niemczech, przyłączenia Alzacji i Lotaryngji do nowego niemieckiego cesarstwa, i poręczenie tego porządku rzeczy przeciw możliwym od strony Francji niebezpieczeństwom.

Współcześnie z tym artykułem gabinetu berlińskiego, dziennik rządowy francuzki „Bien Public" ogłasza nową notę także o znaczeniu zjazdu monarchów; ale temu ważnemu faktowi inną wcale doniosłość nadaje.

Organ p. Thiers, powoławszy się na znane oświadczenie hr. Rémmusat w komisji nieustającej, raz jeszcze powtarza iż Francja niema żadnego powodu niepokoić się z powodu możliwych następstw berlińskiego zjazdu, i dodaje najwyraźniej że: interesa mocarstw reprezentowanych na tym zjeździe są tak różne, iż wydać mogą tylko usiłowania w celu utrzymania pokoju.

Ze swej strony „Journal des Débats" robi uwagę: „Jest bardzo prawdopodobnem, że nazwisko Francji nieraz rozlegnie się na konferencjach trzech sprzyjaźnionych monarchów; ale nic jeszcze nie dowodzi, że jest jakikolwiek projekt ułożony, bądź w widokach rozwiązania kwestji wschodniej, jakto napomykały niektóre dzienniki, bądź też w przedmiocie zatwierdzenia rezultatów ostatniej wojny." (G. P.)

Ogłoszenia.

Kurs Giełdy Warszawskiéj.

Dnia **6** września 1872 r.

Monety i papiery.	żądano		płacono	
	Ruble i kopiéjki			
Pół-Imperjały rossyjskie	—	—	—	—
Obligi skarbowe	—	—	89	50
Listy zast. 3 okresu serji I. za rsr. 100	95	90	95	60
„ „ „ serji II. „ 100	94	55	94	25
„ „ nowe 5% z r. 1869	94	55	94	25
Obligi Towarzystwa Kred. Ziemsk.	—	—	—	—
Listy Likwidacyjne za rsr. 100	79	55	79	25
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860	95	25	—	—
Nowa rossyjs. pożyczka premjo. 1864	154	—	—	—
„ „ „ „ 1866	155	50	154	75
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied. za szt.	—	—	100	—
„ „ „ Warsz.-Bydgoskiéj	—	—	77	25
„ Głów. Tow. Ros. Dróg Żelaz.	—	—	140	—
„ Drogi Żelaz. Warsz.-Terespol.	121	—	120	—
Obligacje Kolei Żelaz. Terespolskiéj	—	—	—	—
Akcje Kolei Żel. Fabrycz.-Łodzkiéj	—	—	107	50
5% Listy Zastawne Rossyjskie	110	—	109	—

Wartość kup. od L. Z. starych k. 82⅞
„ „ „ nowych „ 102⅞
„ „ „ Likwidac. „ 105⅜

Weksle.				
Berlin: Weksel 100 talarowy 2 m.	110	70	110	74
Londyn: 1 funt szterling 3 m.	7	42	7	40
Paryż: 300 franków 10 dn.	87	67	87	37
Wiedeń: 150 florenów 2 m.	100	80	100	50
Moskwa: 100 rsr. 1 m.	—	—	—	—
Petersburg: 100 rsr. krótki.	100	10	99	90
„ „ „ 3 m.	—	—	99	50

Dnia 9-go i 10-go września.

Termometr:	Ciepła z rana	Ciepła w połud.
Wczoraj.	11	18
Dziś	8	18

Barometr

Wczoraj: } stała pogoda.
Dziś: }

Redaktor, **J. Tański.** — W drukarni Wydawcy, W. Hindemitha. — Za pozwoleniem cenzury miejscowej rządowej.